

Pożar Thomas Fire największym w historii Kalifornii

25 grudnia 2017

Od początku grudnia Kalifornia walczy z pożarami buszu. Zdarza się to zresztą co roku, ale jeszcze nigdy pożary nie osiągnęły, aż takich rozmiarów jak obecnie. Według oficjalnych informacji pożary w Kalifornii strawiły już ponad 110 tysięcy hektarów.

Tegoroczny pożar nazywany jest „Thomas Fire” od nazwy miejscowej szkoły wyższej Thomas Aquinas College koło której go zauważono po raz pierwszy. Od tego czasu trwa walka strażaków z żywiołem. Jeden z nich niestety zginął w akcji pożarniczej. Pożar strawił już Ponad 1000 budynków w tym 750 domów mieszkalnych. Na skutek rozprzestrzeniający się płomieni musiano ewakuować setki tysięcy mieszkańców. W południowej Kalifornii zamknięto też bardzo wiele szkół i obiektów użyteczności publicznej.

Władze poinformowały, że tegoroczny pożar jest największym w historii. Poprzedni który może się z nim mierzyć to Cedar Fire z 2003 roku, ale Thomas Fire już przebił powierzchnię pogorzeliska. Trudno też mówić o tym że tegoroczny pożar jest opanowany, bo tak nie jest. Cały czas trwa walka z żywiołem i ten niechlubny rekord może zostać jeszcze poprawiony. Prognozy pogody wskazują na to, że porywiste wiatry pogarszające sytuację pożarową nieco ustąpią w przyszłym tygodniu, co daje szansę na opanowanie tego monstrualnego pożaru.

Warto też zwrócić uwagę, że niesamowita skala jaką osiągnął ma związek zakończoną dopiero niedawno suszą, która nękała Kalifornii od kilku lat. Nie można też nie wspomnieć charakterystycznego szczegółu kalifornijskiej flory, czyli drzew eukaliptusowych, które kilkadziesiąt lat temu były chętnie sadzone w wielu miejscach świata ze względu na swój

krótki cykl wegetacyjny trwający nie kilkadziesiąt, a zaledwie kilka lat. Drzewa eukaliptusowe zostały do Kalifornii przywiezione z Australii i te ostatnie potężne pożary są tego skutkiem.

Problem z eukaliptusem polega jednak na tym, że gdy wyschnie staje się niezmiernie niebezpiecznym drzewem ze względu na sposób w jaki się pali. Pod wpływem ognia niemal eksploduje tysiącem iskier, a wiatr niesie je dalej powodując skuteczne roznoszenie pożaru. To bardzo symptomatyczne, że gwałtowne pożary buszu w Australii wyglądają obecnie bardzo podobnie do pożarów obserwowanych w Kalifornii, czy w Portugalii lub Hiszpanii gdzie również wprowadzono tego typu plantacje eukaliptusowe.

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl